

Czas obalić żydowskie tabu

27 stycznia 2019

Większość ludzi doskonale zdaje sobie z tego sprawę, ale niewielu jest gotowych otwarcie potępić zjawisko, jakim jest zakazane w mediach tabu, dotyczące jakiegokolwiek krytyki Żydów jako grupy. Niemożna nawet skrytykować najmniejszej części społeczności żydowskiej, nawet niewielkiego odsetka w sytuacji kiedy na to wyjątkowo zasługują. Oczywiście, jest to absurdalny sposób na prowadzenie publikacji, której celem jest dotarcie do prawdy, więc piszę to, aby wyjaśnić, dlaczego od tej chwili strony portalu „Russia Insider” będą otwarte na artykuły, które w uczciwy i szczery sposób będą dotyczyć wpływu elit żydowskich, w tym wskazywanie, kiedy wpływy te są złe co bardzo często ma miejsce, oraz próbować je zrozumieć i podjąć próbę ich wyjaśnienia, bez złości wobec nikogo.

Przekonałem się, że jeśli nie przełamiemy tego tabu, to nic nie powstrzyma zbliżającej się ludzkiej katastrofy, do której zmierza geopolityka. Miliony ludzi zmarły w ciągu ostatnich 30 lat i jeśli chcemy powstrzymać ten trend uniknąć kataklizmu, który wydaje się zbliżać nieubłagane, musimy mieć wolność krytykowania osób za to odpowiedzialnych. Dla mnie jest sprawą oczywistą, podobnie jak dla wielu innych, że wiele winy za obecny stan rzeczy, odpowiedzialne są żydowskie grupy nacisku, szczególnie te w mediach.

Jako redaktor „Russia Insider” widzę, że wiele z tego, co jest napisane na temat geopolityki w publicznym dyskursie jest godne podziwu, niemniej jednak może okazać się niepełne w swym obrazie lub wręcz nieistotne pod wieloma względami, jeśli nie uwzględni się kluczowej kwestii, jaką jest kwestia żydowska.

Jestem nowicjuszem w świecie mediów. Niespełna trzy lata temu niespodziewanie wcieliłem się w rolę właściciela, wydawcy oraz redaktora tej dość szeroko poczytnej strony publikacji. Miesięcznie odwiedza nas około 10 milionów czytelników na

wszystkich naszych platformach poczynawszy od wyszukanych czytelników, a kończąc na podążających za nami „wpływowymi” postaciami. W krótkim czasie wyroiliśmy sobie znaczną markę i dokonaliśmy tego dzięki mówieniu o tym, o czym inni nie chcieli powiedzieć. Wiele tematów, o których pisaliśmy jako pierwsi, weszło teraz do głównego nurtu. „Russia Insider” jest zjawiskiem oddolnym, a czasem przypomina ona ruch polityczny tak samo dzieje się to z publikacjami. Istniejemy tylko dzięki niewielkim darowiznom otrzymywanym od czytelników. Nie otrzymujemy finansowania od wielkich darczyńców, nie wspominając o rządach, fundacjach czy innych zorganizowanych grupach. Wszystkie wpływy otrzymujemy od osób prywatnych. Nasza jedyna największa darowizna w ciągu ostatniego roku wynosiła 5000 USD, a średnia darowizna to 30 USD. W ubiegłym roku zarobiliśmy około 80 000 USD. Daje nam to swobodę w zakresie mówienia tego, co chcemy, a co może być powiedziane tylko w niewielu publikacjach, nawet w alternatywnej przestrzeni medialnej, z których większość i tak jest zależna do dużych donatorów.

Każdego dnia widzę, jak można dowolnie wpływać na społeczeństwo i ład publiczny, zajmując się lub ignorując pewne tematy. Wierzę, że jednostka naprawdę może coś zmienić i próbowałem wywrzeć pozytywny wpływ na otaczającą mnie rzeczywistość, tak jak ja to rozumiem. To była niezwykła lekcja o wpływie mediów na społeczeństwo, nawet wobec naszego, stosunkowo niewielkiego portalu „Russia Insider”. Ale to tabu jest świetnym wyjątkiem. To naprawdę niezwykle zdawać sobie sprawę, że możesz publikować prawie wszystko, za wyjątkiem tej właśnie kwestii żydowskiej. Jak już powiedziałem, prawie każdy wie o tym tabu. Ja również w poprzedniej karierze jako biznesmen o tym wiedziałem, ale to jest zupełnie inna sytuacja.

Eufemizmy

Niektórzy próbują sprytnie lawirować wokół tabu żonglując eufemizmami. Pojawił się wręcz prawdziwy przemysł chałupniczy niestrudzenie wymyślający coraz to nowsze określenia zastępcze. Rzeczywiście, jest to nowy trend w środkach przekazu. Wiele już słyszymy o „syjonistach”, „elitach”, „globalnych elitach”, „globalistach”, „Neokonach”, „liberalnych interwencjonistach”, „wojnie”, „lobby Izraela”, „głębokim państwie”, „banksterach”, „Nowym Porządku Świata NWO” (nigdy nie rozumiałem, co to właściwie znaczy), „grupie Bilderberg” – brzmi jak miły bohater z baśni. Mój przyjaciel – Saker podąża za „Anglo-syjonistami”. Ale żaden z tych terminów nie działa jak należy, prawda? Wszystkie przesłaniają problem, faktycznie podnosząc wrodzone oszustwo tabu.

Syjniści? Naprawdę? Nigdy nie słyszałem, aby ktokolwiek opisywał się w ten sposób, lub nawet innych ludzi – „Poznałeś Max’a?, jest entuzjastycznym syjonistą!” Nigdy nie widziałem, by było to wspomniane jako jedno z zainteresowań, jakie można oznaczyć swój profil w mediach społecznościowych (być może Facebook powinien stworzyć odpowiedni emotikon). Może Rachel Maddow JEST SYJONISTKĄ, o czym wiem, chociaż o ile rozumiem, syjonizm był ruchem politycznym, który stracił na znaczeniu, gdy państwo Izrael było już niemal faktycznym tworem na bliskim wschodzie. Elity? Cóż, uważam, że wielu Żydów należy do elit, ale ogromna większość nie, a więcej w zdecydowanej większości elity to nie-Żydzi, więc ten schemat nie działa. Cóż, jeszcze jakieś pomysły? Są to próby przebrnięcia przez wiecznie gorliwego cenzora i służą utrzymaniu stanu zamieszania i oszustwa. Otóż, jedyną cechą wspólną tych ludzi jest ich żydowskie dziedzictwo. Niektórzy są liberałami, niektórzy są konserwatystami. Niektórzy są religijni a inni nie. Niektórzy z nich są zawstydzeni dziedzictwem żydowskim, inni nie. Są tacy którzy troszczą się o państwo Izrael, ale są też tacy, którym jest ono obojętne a zdarzają się też krytycy Izraela. Są to politycy, dziennikarze, naukowcy, komicy,

aktorzy lub biznesmeni. Część nich pochodzi z Europy Zachodniej, inni z Europy Wschodniej a także z Bliskiego Wschodu.

Za wrogość wobec Rosji Putina, w dużej mierze odpowiadają Żydzi

Zadaniem „Russia Insider” jest opisywanie Rosji i wyjaśnianie jej roli w świecie. Gdy tylko zaczniesz drążyć i szukać, jak inne narody odnoszą się do Rosji i rosyjskiej historii, staje się oczywiste, że nieuzasadniona wrogość wobec Rosji Putina, w dużej mierze pochodzi ze Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Wrogość ta jest zjawiskiem żydowskim i była taka od wieków. I tak się składa, że „żydowski” to jedyne określenie, które dokładnie i w pełni to opisuje, w przeciwności do jednego z wielu często używanych eufemizmów. Najbardziej żałośni i obsesyjni dziennikarze walczący z Rosją w mediach, są w większości żydowskiego pochodzenia. Te z publikacji, które z całą mocą są forsowane do druku, są CAŁKOWICIE własnością żydowską, a jako wydawca znam to zagadnienie bardzo dobrze. Po stronie polityki, ruch neokonserwatywny, najsilniejszy wróg Rosji, został wymyślony oraz jest kierowany przez Żydów i składa się głównie z nich. A ich zapędy siania chaosu sięgają się daleko poza Rosję – są odpowiedzialne za katastrofalną klęskę Ameryki na Bliskim Wschodzie w ciągu ostatnich 20 lat – gdzie ich zbrodnie były ujawniane i ograniczane przez dokładnie jeden kraj – Rosję. Niedawna ambasador USA przy ONZ – psychotyczna Nikki Haley i Samantha Power, zostały umieszczone tam przez lobby izraelskie i otrzymali wolną rękę, innymi słowy, nie reprezentują tam swojego prezydenta i kraju, a raczej ich żydowskich sponsorów. W Kongresie największymi piewcami afery Russia-Gate są politycy żydowscy tacy jak – Schiff, Schumer, Cardin, Blumenthal, Franken (choć nie tak głośno jak ma to miejsce w mediach). Lobby izraelskie rutynowo już uchwała przepisy wrogo nastawione wobec Rosji. Nijaki Bill Browder ze swoimi

sankcjami Magnitsky'ego – jest oczywiście Żydem.

Media

Ale porozmawiajmy teraz o mediach – bo tam znajduje się prawdziwa władza. Wszystkie inne możliwości oddziaływania rządu błedną w porównaniu do rzeczywistych wpływów politycznych płynących z mediów. Dwie z czołowych gazetach tego kraju – New York Times i The Washington Post, znajdują się w żydowskich rękach. Redaktorzy, jak i reszta personelu, prowadzili totalną, świętą wojnę przeciwko Rosji Putina i są winni najbardziej groteskowych nieuczciwości, wszelakich bezpodstawnych pomówień i dziennikarskich nadużyć – które wyczerpująco zostały skatalogowane przez jednego z najbardziej autorytatywnych i podziwianych weteranów amerykańskiego dziennikarstwa, Roberta Parry'ego, zdobywcę nagrody Polka oraz innych wyróżnień. [Tutaj](#) możesz zobaczyć jego niezwykle archiwum, w którym krytykuje te dwa dzienniki, szczególnie w odniesieniu do Rosji. Trump i jego zwolennicy są zgodni co do tego, że zarówno przed, jak i po wyborach prezydenckich w USA, tych dwóch papierowych seryjnych kłamców, obsmarowuje go tak samo, jak robili to z Putinem i Rosją od dobrych 18 lat. Ba! Poszli nawet o wiele dalej w swojej nieuczciwość, aż trudno w to uwierzyć.

Telewizja PBS, ze swoimi śnieżno białymi obrazami jako dostawca Teatru Arcydzieł i innej intelektualnej strawy, jest całkowicie zależna od darowizn bogatych Żydów. Jakaś „miła osoba” będąca gojem z załogi PBS, doniosła Harveyowi Weinsteinowi, że stacja ta pozwoliła wykorzystać się, jako tuba propagandowa skierowana przeciwko Putinowi, wylewając z siebie nieustanny strumień najbardziej absurdałnej propagandy. Sytuacja ta może i byłaby zabawna, gdyby nie fakt, że była tak skuteczna wśród siwowłosych mieszkańców Ameryki i ich portfeli. CNN, mocno żydowska firma, traktuje Russia Gate jak swoją religię, do tego stopnia, że jej mocna marka poniosła poważne straty wizerunkowe.

Rachel Maddow jest gospodarzem najbardziej popularnego i wpływowego politycznego talk show w świecie liberałów – jest Żydówką. Tak bardzo zaszokowała swoją publiczność demonizując Rosję i podgrzewając na Russia Gate, że stała się ostatecznie pośmiewiskiem. Jeśli spojrzeć na media drukowane, lista jest taka sama – ci, którzy najgłośniej krzyczą, to głównie Żydzi, co ciekawe, nieproporcjonalnie większa część autorów publikacji to kobiety. Żeby nie wymieniać w nieskończoność, podam tylko kilka nazwisk – Masha Gessen, Anne Applebaum i Julia Ioffe.

Po męskiej stronie męskiego chóru wcale nie jest lepiej. David Remnick, David Frum, Bill Kristol, Charles Krauthammer. Nawet wiadomości nadawane w komediowej konwencji nienawidzą Rosji – John Oliver, Jon Stewart (poprzednio), Bill Maher – wszyscy są Żydami. Wszyscy oni podejmują ogromny wysiłek intelektualny, aby przekonać Amerykanów, że Rosja Putina jest, dosłownie (termin ten jest często używany) – „hitlerowska”.

Żydowskie magazyny z wysoko podniesionym czołem przewodzą wszelakim oskarżeniom przeciwko Putinowi – Newhouse's *New Yorker*, *NY Review of Books* (zarząd tego czcigodnego czasopisma ma obsesję na punkcie tego tematu). *The New Republic*, *Newsweek*, *The Atlantic* oraz własność Rothschild'ów – *The Economist* drukują historię za historią pełną tego, co można nazwać tylko kłamstwem, mającym miejsce w masowej kampanii demonizującej Rosję i Putina. Timothy Snyder, historyk z Yale oraz Michael Weiss, neokonserwatywny podżegacz, których strona internetowa *The Interpreter*, jest finansowana przez wygnanego z Rosji żydowskiego oligarchę Michaiła Chodorkowskiego, są dwiema bardziej znaczącymi postaciami tego zjawiska.

The Economist zasługuje tutaj na specjalną wzmiankę, gdzie Ed Lucas przewodził całej krucjacie (uprzednio). Jest on wspaniałym siostrzeńcem Charlesa Portal'a, rzekomo żydowskiego Szefa Sztabu Lotnictwa Wielkiej Brytanii w czasie II Wojny Światowej, który to był rzekomo nieustającym zwolennikiem bombardowania niemieckich cywilów oraz pomysłodawcą stojącym

za spaleniem Drezna. Przypuszczam, że posiadanie rzekomego zbrodniarza wojennego w rodzinie oznacza, że „nigdy nie musisz czuć się winny. Równie żałosne są artykuły autorstwa Bena Judy i jego ojca Tima. Ale zwrócenie na to uwagi lub zbadanie zasadności podejrzeń, czy jest w nich coś żydowskiego, co sprawia, że „są tak wrogo nastawieni do Rosji, jest po prostu zakazane. Za każdym razem, kiedy zwracam uwagę na tę przytłaczającą nierównowagę etniczną, ludzie mówią, a co z wieloma krytykami Rosji, którzy nie są Żydami? – zachwycający Glenn Greenwald jest wybitnym tego przykładem i jest wielu innych mu podobnych. Odpowiedź brzmi, że wyjątek od reguły nie obala jej i często może ją maskować.

Faktyczne naruszenie wolności wypowiedzi

Prawda jest taka, że naród, który jest poklepywany po ramieniu za wpisanie „wolności słowa” jako części swojego narodowego credo i który nieustannie naucza na ten temat resztę świata z pompatycznym uświęceniem, nie jest de facto wolny na krytyczne spojrzenie na ten zasadniczy i ogólnoswiatowy temat, który jest niebezpieczny dla ogólnego stanu rzeczy. Nie zostanę wtrącony do więzienia za publikację tego artykułu, ale aura tabu działa wzorowo, aby utrzymać ten temat z dala od publicznej dyskusji. Kto potrzebuje represyjnych prawa, skoro bardzo łatwo można przekonać ludzi do autocenzury? W Niemczech jako dominującej sile w Europie, a także w innych krajach europejskich, mógłbym za ten artykuł zostać skazany a nawet osadzony – kolejna dla mnie szokująca myśl jako syna Niemiec.

Żydowska dominacja w zjawisku nękania przez Rosję jest o wiele głębsza, niż mógłbym to wyrazić to w tych paru krótkich akapitach, tym samym zachęcam do tego, aby znalazł się ktoś kto zrobi to w bardziej systematyczny sposób. Z przyjemnością to opublikuję.

Zaprzestanie uczciwego badania rosyjskiej historii

Jednym z najbardziej spektakularnych aspektów żydowskiego tabu jest to, jak wybiela ono jedno z najbardziej niezwykłych wydarzeń w historii ludzkości – bolszewicką rewolucję.

Wielu Białych Rosjan uciekających przed rewolucją bolszewicką uważało, że był to zamach stanu sterowany głównie przez Żydów. Wierzyli również, że był on finansowany przez bogatych bankierów z Nowego Jorku i Londynu, którzy byli zaprzysięgłymi wrogami chrześcijańskiego caratu. Rzeczywiście istnieją mocne dowody sugerujące, że pogląd ten jest prawdą. To założenie dowodzi, że terroryzm, który nawiedził Rosję w czasie rewolucji oraz w czasie jej pokłósia, kontynuowany był przez lata pod rządami Stalina. Zakłada się, że sam Stalin nie mógłby mieć takiej kontroli, gdyby sam nie był Żydem. Zbieżność dowodów zdaje się potwierdzać to założenie, choćby dlatego, że tak wielu przywódców bolszewickich było pochodzenia żydowskiego, w tym sam Lewi Trockie. Prócz wspomnianego Trockiego, możemy z łatwością zidentyfikować także wielu innych okrutnych liderów pochodzenia żydowskiego, zwłaszcza w tajnej policji, która tak doskonale wywiązywała się z zadania terroryzowała narodu rosyjskiego.

Henry Ford również był pod silnym wpływem tego poglądu, który usłyszał od rosyjskich emigrantów, tym samym bardziej podsycając jego antysemityzm. Pogląd ten został dobrze [udokumentowany](#) przez liberalnych historyków głównego nurtu. Zakładał on, że niemiecki ruch narodowy stał się radykalnie jeszcze bardziej antysemicki w reakcji na tę doniesienia i interpretacje, które przyjęli w czasie zmasowanego napływu Białych Rosjan szukających schronienia w Europie. Ale nie słyszy się o tych faktach w żadnych z głównych opracowaniach historycznych, nawet w celu ich zdemaskowania i obalenia, prawdopodobnie w obawie, że czyjeś „uczucia” mogą zostać zranione.

Wszystko to rozbrzmiewa po dziś dzień. Zjadliwy i zakorzeniony antysemityzm na dzisiejszej Ukrainie, jest bezpośrednim spadkobiercą tego poglądu głoszonego przez rosyjskich uchodźców na ziemiach Ukrainy w czasie wojny domowej. Dzieje się tak dlatego, że naziści od dawna realizowali swoje akcje wywrotowe, które tym łatwiej przeprowadzali, korzystając z pomocy sojuszników wśród Białych Rosjan osiadłych na Ukrainie i krajach nadbałtyckich, które to z kolei posiadały sporą etniczną mniejszość niemiecką. Głód lat trzydziestych zwiększył sentyment. Kiedy Hitler najechał Rosję, inwestycja włożona w podburzanie ludności ukraińskiej zwróciła się z nawiązką. Zachodnia Ukraina powitała armię niemiecką nader entuzjastycznie, co znalazło odzwierciedlenie w dużej ilości ochotników ukraińskich walczących w armii Hitlera. Podobna sytuacja miała miejsce w wielu w krajach nadbałtyckich. Po wojnie niemiecki wywiad, chcąc wkupić się w łaski USA w zamian za łaskawość i ulgowe traktowanie przez zwycięzców, podporządkował tę misternie budowaną sieć wywiadowczą pod dyktando CIA, która to kontynuowała program destabilizacji ZSRR. Było to tym łatwiejsze, że programy te były hojnie opłacane i zasilane w ludzi, przez co trwały przetrwały zimną wojnę, a do dnia dzisiejszego .

To, co wydarzyło się w 2014 roku na Ukrainie, miało korzenie sięgające 100 lat wstecz i jest nierozzerwalnie związane z domniemaną żydowską winą za rewolucję bolszewicką. Pomimo setek litrów farby i atramentu, jakie zużyto na opisanie wydarzeń z 2014 roku, to całe kluczowe tło pozostaje w dużej mierze przemilczane i niezbadane, nawet przez alternatywne media. Wszystko to jest spowodowane zasięgiem niszczycielskiego efektu tabu.

Ogrom zaniechania przez przemilczenie jest oszałamiający. Cierpienie narodu rosyjskiego w ciągu dziesięcioleci po rewolucji było niezwykle. Tutaj powstało wiele niezgody i rozbieżności pomiędzy badaczami. Współcześni rewizjoniści upierają się, że rewolucja i jej następstwa pochłonęły

prawdopodobnie 2 miliony ofiar. Inni natomiast twierdzą, że sięgnęła ona dziesiątek milionów istnień ludzkich. Ale nie rozchodzi się tu tylko o liczby ale sposób w jaki została przeprowadzona – rozdzielone rodziny, ojcowie aresztowani w środku nocy, wysadzone świątynie, torturowani duchowni oraz poddawani rytualnym mordom, fałszywe zeznania podpisywane w czasie tortur , zbiorowe egzekucje bez procesu, miliony wysyłane na zsyłkę do łagrów i obozów pracy niewolniczej – naród był terroryzowany od dziesięcioleci a zbiorowa trauma trwa do dziś dnia. Jeśli istnieje choćby najmniejsze podejrzenie, że tak było w istocie, to żydowski pogrom przeciwko etnicznym Rosjanom z pewnością zasługuje na publiczne, wnikliwe zbadanie. Tymczasem wydaje się, iż ludzie uważają, że przestrzeganie istniejącego tabu jest najważniejsze.

Staramy się, aby *Russia Insider* ujawniała ten punkt widzenia przeszłych wydarzeń, który jak sądzę, zasługuje na bycie usłyszonym. Nie jestem wystarczającym ekspertem w tej kwestii aby stwierdzić, czy jest ona poprawna, ale jest ona tak skutecznie przemilczana przez tabu, że niewiele jest dostępnych wartościowych opracowań. W języku rosyjskim jest bardzo dużo materiału na ten temat, w większości napisanego po upadku komunizmu. W przeciwieństwie do zachodu, tu w Rosji, jest to temat szeroko dyskutowany. Tak więc jak widać, dokonano mozolnej pracy podźwignięcia drażliwej tematyki. Teraz musi być ona przetłumaczona na język angielski.

Najlepsi dziennikarze mediów alternatywnych są wykastrowani

Jedną z rzeczy, które robimy w *RI*, jest przeszukiwanie alternatywnych mediów pod kątem tego, co uważamy za wartościowe artykuły na temat Rosji oraz ponowne ich publikowanie na naszej stronie, jednocześnie likując do oryginału. Trzymamy też rękę na pulsie tych wpisów, które

uważamy za najbardziej nieuczciwe. Je również staramy się poddać krytyce. Właśnie taki wszechstronny przegląd pisarzy i publikacji daje mi tak silny pogląd i zrozumienie na żydowską wrogość. Świadomość przypadkowego czytelnika może być niepełna i anegdotyczna. Zapewniam cię, że cały modus operandi, jest bardziej wyraźny niż przeciętni czytelnicy mogli by sobie z tego faktu zdawać sprawę. Kiedy czytasz, katalogujesz, analizujesz, śledzisz oraz krytykujesz tę rzekę przemysłów przez 8 godzin dziennie, staje się to całkowicie oczywiste.

Już niemal rutyną jest moje zdumienie i radość, jaką odnajduję w fantastycznych artykułach o Rosji w mediach alternatywnych wszystkich orientacji politycznych, które wychodzą spod pióra najwybitniejszych postaci, z których większość dotyczy geopolityki. Intelktualny ciężar tych badań jest niezwykły. Czerpiąc garściami z tego fantastycznego blasku, który bije od ciągle zwiększającej się bazy artykułów, wprowadzamy głębszą i dokładniejszą analizę rzeczy związanych z Rosją niż niejedna redakcja informacyjna dysponująca 20-krotnością naszego budżetu.

Niektórzy z tych ludzi są prawdziwymi bohaterami, przemawiającymi w imię prawdy, walczącymi przeciwko systemowi, który stał się niewymownie zły i zgniły. To odważni i bezinteresowni ludzie, często poświęcający karierę oraz finansową pomyślność. Dla nich wszystkich jest jedna granica, której nie przekroczą.

Wiele z tego, co jest napisane o rosyjskich stosunkach i historii, staje się bez znaczenia i zwodnicze

Niestety, wiele z tego, co jest pisane, jest bez znaczenia i nieomal równa się elementarnym błędom w sztuce dziennikarskiej czy naukowej, ponieważ nacisk środowisk żydowskich do konfrontacji z Rosją jest zdecydowanie najważniejszym

czynnikiem. Wyłączenie tego faktu z dyskusji o geopolityce, to ignorowanie słonia w składzie porcelany. Nie powinniśmy zapominać, że umyślne zaniechanie, jest gatunkiem kłamstwa zdefiniowanym przez prawo karne i jako takie, jest uznawane w sądzie, a ten przypadek wcale nie jest wyjątkiem od reguły.

To zaniedbanie jest mylące i niesie ze sobą niekończące się zamieszanie, ponieważ zmusza pisarzy do szukania winnych tam, gdzie tak naprawdę ich nie jest a lista winowajców jest nieskończona: demokraci, liberałowie, czasami jest to „Ameryka to zrobiła” lub „Amerykanie”. Albo jest to Trump, albo Obama, albo Hillary, albo Rex Tillerson, albo John McCain, albo Komplex Wojskowo-Przemysłowy, Głębokie Państwo, Wywiad, i tak dalej i tak dalej. Tak, niewątpliwie te osoby są współwinne (z wyjątkiem Ameryki albowiem absurdem jest wyobrażenie, że my czyli 350 milionów istnień, wspólnie się ze sobą zgadzamy bez zastrzeżeń), ale to nie ich brak moralnego kręgosłupa jest sprawą najwyższej wagi, a raczej potężni Żydzi zasiadający w amerykańskiej polityce i mediach, którzy tak łatwo zmuszają obwiniane osoby i instytucje aby te tańczyły, jak im się zagra.

Stosowna lekcja

Alternatywne media są pomocne w lepszym zrozumieniu Rosji, ponieważ posiadają solidny, intelektualny dorobek, co pozwala na tworzenie dobrych i rzeczowych artykułów na temat Rosji i jej stosunków, a wiele z tych artykułów, jest na jak najbardziej miejscu. Podążamy za mediami alternatywnymi i okazjonalnie ponownie publikujemy ich artykuły, co niezmiennie czyni je bardzo popularnymi na łamach „Russia Insider”. Zapewne spowodowane jest to w dużej mierze jak sądzę, nowym punktem widzenia oraz poruszaną, niezwykle ważną tematyką, o której inni nie chcą rozmawiać.

Media alternatywne, to ruch młodzieżowy. Jego liderzy są w wieku około trzydziestu lat, są liczni a według niektórych

szacunków, można ich liczyć dziesiątkach milionów na całym świecie, począwszy od dojrzałych nastolatków, na dwudziestokilkuletnich osobach kończąc. Duża część alternatywy całkowicie odrzuciła to żydowskie tabu i śmieje się z jego powagi, a nawet nim gardzi, jak ma to miejsce w przypadku buntu nastolatków i wkraczania w wiek dorosły wraz niedorzecznymi konwencjami mającymi miejsce każdej epoce.

Uważam, za aksjomatyczne, że jednym ze sposobów, w jaki młodzież przynosi korzyści społeczeństwu, jest kwestionowanie prawd głoszonych przez ludzi starszych – wstrząśnijcie nieco otaczający nas światem, pozwólcie im sprawdzić ich założenia. Nie jest zbiegiem okoliczności, że w dziecięcej bajce „Imperator bez bielizny” władcą jest dziecko, które wskazuje na rzeczy oczywiste, a których dorośli tak rozpaczliwie udają nie widzieć, albowiem „wpływie to negatywnie na ich dobre samopoczucie”.

Wskazywanie szkodliwych skutków wpływu niektórych żydowskich elit na wiele aspektów amerykańskiego i europejskiego społeczeństwa oraz polityki, tak jak czynią to media alternatywne, bardzo ułatwia zrozumienie procesów rządzących polityką.

Jeśli w to wątpisz, bardzo polecam posłuchać kilku odcinków najpopularniejszych podcastów alternatywy, takich jak [„Fash the Nation”](#) lub [„Alt-Right Politics”](#) Richarda Spencera, łatwo dostępnych przez smartfona. Gospodarze *Fash the Nation* to dwaj faceci z Beltway, którzy brzmią rodem z późnych lat 1920. lub początku lat 1930., którzy spędzają kilka godzin w każdym tygodniu rozmawiając o polityce. W swojej analizie, o ile ma to znaczenie bez wyolbrzymiania wskazują, kiedy interesy żydowskie wkraczają do gry, kiedy politycy, dziennikarze, lobbyści, wydawcy, publikacje, fundacje lub ich główni sponsorzy, sojusznicy, małżonkowie i sponsorzy są żydowscy. Gospodarze w „Alt-Right Politics” robią to samo. Staje się jasne to, co jest intuicyjnie oczywiste – wymazanie jakiegokolwiek wzmianki o tym przeszkadza w jakiegokolwiek

poważnej dyskusji.

Dla podcastów „Fash the Nation”, polecam odcinki z Marcusem Halberstramem, jak [ten](#), a dla „Alt Right Politics”, [odcinek](#) z rocznym przeglądem, który był dobry. Gospodarze „Fash the Nation” używają nieprzyzwoitych słów w swoim programie, co niestety umniejsza ich wiarygodności, ale nie zniechęcajcie się, poddawajcie się młodzieńczej ignorancji – warto ich posłuchać.

Wysadzając w powietrze to tabu, media alternatywne stają się istotne a ci którzy się z nim trzymają, nie mają znaczenia. Tabu działa tylko wtedy, gdy jest powszechnie przestrzegane – jeśli duża liczba ludzi zaczyna je ignorować to, wszyscy inni zaczynają wyglądać coraz bardziej absurdalnie. Liberałowie poświęcają niezmiernie dużo czasu na próby zbliżenia się do mediów alternatywnych, jednocześnie odmawiając otwarcie i uczciwie dyskutować o kwestii żydowskiej, przekazują tym mediom potężną przewagę w konkurencji.

Alternatywa wyświadcza społeczeństwu przysługę rozwiązując problem, na który pilnie trzeba rzucić nieco światła, tym samym zapewniając ekosystem złożony witryn internetowych i podcastów, w których autorzy mogą być publikowani i poddawani krytyce, a także argumentować i spierać się bez końca. Większość dyskusji na temat żydowskich wpływów w mediach alternatywnych, jest bardzo naukowa, sprawiedliwa i zrównoważona. Niech za przykład posłuży praca [Kevina MacDonalda](#) czy Michaela Hoffmana.

Wierzę, że alternatywa będzie nadal zyskiwał na znaczeniu po prostu dlatego, że inteligentnie omawia dwie święte krowy, to jest kwestię żydowską i ściśle z nią związaną, równość rasową pod względem zdolności i pożądaną społeczeństw mieszanych. Dopóki będą zajmować się tymi dwoma kluczowymi kwestiami i nikt z mainstream’owych mediów, będą się rozwijać.

Złośliwość wobec nikogo

Innym zgubnym skutkiem wszelkich tabu jest to, że mogą prowadzić do wybuchów gniewu. Gdy problemy nie są rozwiązywane, mają tendencję do narastania i pogarszania, aż stają się nie do zniesienia a następnie czasami może pojawić się nagła i gwałtowna reakcja. Można dostrzec tę dynamikę w publicznej dyskusji o złowrogim wpływie żydowskich elit. Niektórzy ludzie, kiedy w końcu dostrzegają jego zasięg i krzywdę jaką poczynił, oraz to jak zostali wprowadzeni w błąd przez ludzi których podziwiali i którym ufali, nagle popadają w wielki gniew, co jest typową i powszechną reakcją, gdy dowiadujesz się, że zostałeś oszukany w związku z czymś niezwykle ważnym. Sądzę, że to kolejny powód, by pozbyć się tego tabu tak szybko, jak to tylko możliwe.

Oczywiście, tę dyskusję należy prowadzić bez żadnej nienawiści i złości wobec Żydów jako całości. Żydzi, którzy sprawiają kłopoty to ci, którzy znajdują się na świeczniku władzy politycznej i medialnej. Są naprawdę małą grupą. Każdy, kto dorastając miał w towarzystwie Żydów, tak jak ja, wie, że są jak inni ludzie – w zasadzie przyzwoici i to było moje przeważające osobiste doświadczenie. To ich elitarne instytucje z jakiegoś powodu są wyraźnie wrogie, a to wymaga publicznej oceny, nie tylko przez samych Żydów.

Wzywam do krytykowania elit, które nadały swojemu narodowi bardzo złe imię i zastanowienia się, dlaczego ten wzorzec powtarza się w historii.

Problem rozciąga się na wszystkie dziedziny życia publicznego

Obecne skandale seksualne, które ukazują się na pierwszych stronach gazet, wydają się stanowić wykrzyknik podsumowujący to zjawisko. We wszystkich dziedzinach, od Hollywood, przez

rozrywkę, po media, aż po Waszyngton, biedne sługusy przywoływane przez skrzeczące harpie, gdzie mam na myśli pewną grupę etniczną, nie wspominając o czołowych postaciach tego spektaklu. Podczas całej tej bezcelowej paplaniny od której wieje śródsmakiem, nikt poza mediami alternatywnym nie wspomina o tym oczywistym fakcie, ponieważ byłoby to niegrzeczne.

Problem wydaje się pojawiać, gdy Żydzi zaczynają zajmować wpływowe pozycje, to jest kiedy dołączają do przerażających „elit”. Następnie, z jakiegoś nieznanego powodu, niezależnie od ich sympatii politycznych i innych szczegółów, nie osiągają niczego dobrego – i wtedy zaczyna się dziać coś złego. Być może potężne żydowskie instytucje – media, banki, studia filmowe, przemysł muzyczny itp. są w rękach degeneratów, którzy żądają od chętnych osób upadlającego i złego zachowania, jako ceny wstępu do ich świata, a następnie ją egzekwują. Naprawdę nie wiem, ale oczywiście pytanie to wymaga badania, ponieważ dowody sugerują, że znaczna część ludzkiego przedsięwzięcia zdominowanego i ukształtowanego przez Żydów jest bezdenną otchłanią kłopotów z osobliwą skłonnością do kłamstwa i cynizmu, wrogością wobec chrześcijaństwa i wartości chrześcijańskich, natomiast w geopolityce wyraźnie objawia się to żądzą krwi.

Hollywood i seriale telewizyjne? Całkowicie zdominowany przez Żydów przemysł i bezduszna spirala deprawacji i cynizmu, która tylko pogarsza się z każdym rokiem. Rynki finansowe? – Tak – po prostu oglądaj filmy „The Big Short” lub „The Wolf of Wall Street”, aby uzyskać szczególnie żywą ilustrację. Muzyka pop i koszmarny rap? – Tak samo. Państwo Izrael i traktowanie Palestyńczyków? – więcej tego samego. Amerykańska polityka zagraniczna? – totalna katastrofa, która zamordowała miliony i zmarnowała biliony dolarów w ciągu ostatnich 30 lat.

I myślę, że „morderstwo” jest tu właściwym słowem – myślę, że gdybyś zapytał krewnych co najmniej 2 milionów Irakijczyków, Libijczyków, Syryjczyków, Jemeńczyków, Wschodnich Ukraińców lub Serbów, którzy zginęli w wojnach prowadzonych głównie

przez Żydów, którzy dyktowali amerykańską politykę zagraniczną w ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci, że oni wszyscy poprawnie za to co myślę.

W każdym z tych przypadków widać tendencję do nieuczciwości. Rzeczywiście całe zjawisko „fałszywych wiadomości” jest z gruntu żydowskie. To amerykańskie i europejskie media będące własnością Żydów wytwarzają zdumiewającą ilość tego, co można nazwać kłamstwem.

Potrzebujemy poważnych badań i analiz

Tak, 1900 lat po tym, jak zirytowani Rzymianie rozgonili hebrajskie plemiona na cztery wiatry, kwestia żydowska jest wciąż ogromnym bałaganem, nierozwiązanym problemem, a w naszych czasach dochodzi do kolejnego kryzysu bezpośrednio przez nią inspirowaną. Mogę rozmawiać tylko z autorytetami na tematy o których wiem bardzo dużo: zachodnia polityka zagraniczna wobec Rosji oraz żydowski wpływ na nią, jest niczym innym, jak zagrożeniem dla całej planety na poziomie wyginięcia gatunku ludzkiego. Jestem pewien, że eksperci w dziedzinie Bliskiego Wschodu potwierdzą coś podobnego.

Wszystko to wymaga badań naukowych i poważnych dociekań, aby w końcu dojść do sedna tej tragedii, tragedii zarówno dla Żydów, jak i gojów. Niektórzy pisarze poczynili ważny wstęp do takiej debaty jak Kevin MacDonald, ale jeszcze wiele trzeba zrobić, aby zrozumieć ten problem.

Jeden z ważniejszych pisarzy, Michael Hoffman w książce [Judaism's Strange Gods](#) (Dziwaczni bogowie Judaizmu), twierdzi, że problem dotyczy współczesnego judaizmu, który radykalnie zmienił się od religii Starego Testamentu. Został skutecznie przechwycony przez różne żydowskie sekty, takie jak Faryzeusze Nowego Testamentu, którzy inspirowali mizantropię wśród elit. Naprawdę mogę powiedzieć, ale właśnie tego rodzaju śledztwo

jest potrzebne, aby dojść do tego co tak naprawdę ma miejsce, albowiem nasz prezydent ma w zwyczaju mówić „co się do cholery dzieje”.

Niskie oczekiwania ze strony mediów alternatywnych

Wiem, że wielu pisarzy i redaktorów mediów alternatywnych prywatnie zgodzi się z tym, co tutaj napisałem, ale nie powinniśmy oczekiwać, że wielu z nich przełamie tabu w najbliższym czasie. Powodem jest to, że w większości są oni słabi finansowo i często pracują za niewielkie pieniądze a każda taka zmiana w polityce redakcyjnej, spowoduje utratę pewnej części ich finansowania, co zdecydowanie uniemożliwi im utrzymanie dyscypliny finansów na dłuższą metę. Niektóre redakcje posiadają zobowiązania wobec swoich sponsorów, których będą wspierać. Mimo to, niezbędna intelektualna praca zostanie wykonana na kilku platformach, których donatorzy będą tolerować tak obronę politykę i będą to głównie alternatywna prawica, lub redakcje idące pod prąd jak „Russia Insider”.

Zaproszenie do pisania artykułów i wspierania

Spotkałem się z silnym oporem wobec opinii wyrażonych w tym artykule przez kolegów, personel i publicystów „Russia Insider”. Omawiałem je długo z wieloma z nich. Niektórzy z najlepszych redaktorów „Russia Insider” należą do najbardziej elokwentnych krytyków amerykańskiej polityki wobec Rosji – są Żydami. Niektórzy zgadzają się ze mną prywatnie, ale mówią, że podzielenie mojego zdania publicznie, naraziłoby ich karierę na potępienie. Są też tacy, którzy się ze mną nie zgadzają się.

„Russia Insider” jest w dużej mierze uzależniona od finansowego wkładu czytelników i sądzę, że artykuł ten

ograniczy nieco darowizny od niektórych z was, więc jeśli zgadasz się z tym artykułem, to teraz jest dobry moment, aby dokonać symbolicznej wpłaty.

Dyskusja o kwestii żydowskiej (słowo „problem” jest tu bardziej właściwym słowem) oczywiście nie będzie głównym tematem w „Russia Insider”. Staramy się przede wszystkim poruszać tematy o Rosji, ale jestem gotów przeznaczyć pewną przestrzeń temu problemowi, nie tylko w odniesieniu do Rosji. Zapraszam wszystkich pisarzy, w tym alternatywnej prawicy, do skontaktowania się ze mną bezpośrednio na charles@russia-insider.com z pomysłami na artykuły, propozycjami lub czymkolwiek innym.

Ogromnie żałuję, że nie jesteśmy w stanie płacić autorom za ich artykuły. Jeśli ktoś czytający to jest w stanie pomóc w zapewnieniu finansowania dla pisarzy na ten ważny temat, byłoby to pomocne, ponieważ natychmiast podnosi to jakość i głębię artykułów. Jeśli jesteś zainteresowany wsparciem nas, skontaktuj się ze mną bezpośrednio.

Na ciężkiego koniec dnia nie obchodzi mnie już, czy inni ludzie zgadzają się ze mną w tej sprawie, czy stracę lub zyskam kolejnych autorów, darowizny, ruch na stronie lub jej zasięg. Nie dbam o to czy duże platformy technologiczne będą nas uciszać (co już aktywnie czynią). Zapoczątkowałem tę stronę jesienią 2014 r., by zwrócić uwagę na straszliwą zbrodnię, zakłamywanej głośno przez media głównego nurtu, a najgłośniej przez Żydów w bardzo wpływowych publikacjach żydowskich (Andrew Kramer i redakcja „New York Timesa” jest najlepszym przykładem) o konflikcie na Ukrainie. Nie widziałem wtedy jeszcze tutaj problemu żydowskiego – po prostu wiedziałem, że to wszystko co piszą i mówią nie jest prawdą. Niewiele wiedziałem o żydowskich wpływach w tym czasie. Ale po trzech latach nurzania się w politycznej analizie i krytyce mediów, jest to tak samo oczywiste jak to, że dzień jest dniem a noc jest nocą.

„Russia Insider” zdobyła szacunek poprzez głoszenie prawdy, opisywaniu niewygodnych tematów oraz wskazywaniu rażącej nieuczciwości w mediach.

Postscriptum

Od chwili opublikowania tego artykułu, zdołał on wywołać spore poruszenie. Został kilkadziesiąt razy opublikowany ponownie w języku angielskim i rosyjskim, zdobywając tym samym ponad 350 000 odsłon. Wolontariusze przetłumaczyli go na język hiszpański i francuski. Napisano o nim kilka artykułów, w równej mierze zarówno mocno krytycznych jak pochwalnych. Nadal jest czynnie czytany. Prawie 2000 komentarzy, jest niezwykle pod względem ich długości i mogą one zająć setki stron tekstu, a nawet 20 lub 30 razy więcej niż sam artykuł. W 90% są to komentarze pozytywne.

Autorstwo: Charles Bausman

Tłumaczenie: Enigmatis

Źródło oryginalne: Russia-insider.com

Źródła polskie: MrEnigmatis.wordpress.com